

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą
do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w
innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk.
po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście
20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne:
za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie)
o 100 proc. drożej, zagrańskie o 200 proc.
drożej, na niedzielę i święta o 50 proc.
drożej.

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Wykusańska 1. 21.
Cena bieżącego numeru ze skł. 3
Marki.

NAKŁADEM: ILL. TOW. WYDAWNICZEGO.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. NAUSNER

Obrady w Rydze w pełnym toku.

Warszawie pod rozwagę.

(sk) Istnieje w piśmie ukraińskich stale powtarzająca się stereotypowa rubryka o aresztowaniach, represaliach i nadużyciach stosowanych z podwójną gorliwością wobec ...ukraińskich obywateli drugiej klasy. Suchy rejestr nazwisk ludzi, których trzyma się w murach więziennych z powodu rzekomych przestępstw natury politycznej a najczęściej z powodu po prostu denuncjacji albo i złośliwości, czy też nadmiaru gorliwości stosowanej przez organa policyjno-żandarmskie, rumieńcem wstydu powleka oblicze każdego uczciwego Polaka, dbałego o cześć i honor narodu, mającego ze sobą tak piękne tradycje walk o wolność jakoteż pamięć niedawnych cierpień i męczeństwa.

Z bólem musi się patrzeć jak nierozum i swawola tych czynników, które zamiast przestrzegać praworządności, zamiast kłaść fundamenta pod zgodne współzycie równouprawnionych obywateli tej ziemi, kopią przepaść między dwoma narodami, którym los bez względu na taką czy inną decyzję konferencji zachodnio-europejskiej dyplomacji kazał żyć na jednej i tej samej ziemi i moźolić się w tych samych warunkach pracy, rozwiązywać jedni i te same zagadnienia społeczne. Nie przypuszczamy, aby w społeczeństwie naszym poza sferą zapłaconych podsuczuwaczy narodowościowych walk i oludnych kapłanów szowinistycznych hec, wiele znajdowało się ludzi, którym by rozpieła się pierś dumy i ładowoleniem, gdy widzą jak ukraińscy współobywatele tej ziemi wciąż jeszcze żyją pod Damoklesowym mieczem praw wyjątkowych pod grozą internowań i aresztowań.

Wiadomo powszechnie, że stosunki w Polsce, z powodów wywołanych wojennym rozstrojeniem są anormalne, że obywatele republiki naszej wciąż jeszcze narażeni być mogą na gwałt soldierski, nie jest nowiną i dla „najrdzenniejszego“ Polaka areszt bezprawny i więzienie; mury warszawskiej cytadeli są i dziś siedzibą politycznych przestępców; któż jednak nie będzie twierdził, że reorganizacja naszej administracji i naszych stosunków wewnętrznych w duchu praworządności i poszanowania praw obywatelskich i ukręcenia samowoli policyjno-biurokratycznych zacząć się musi przede wszystkim od ziem t. zw. kresowych. Zbyt wiele istnieje, niestety, dowodów na to, że w wielu powiatach wschodniej Małopolski utrzymuje się wciąż jeszcze dziwny system „rządzenia“ ze strony władz lędaży o ile chodzi o stosunek do niepolskiej ludności, lekceważeniem obowiązujących praw i rozporządzeń i wprowadzeniem metod rozczuchwalonych bezkarnością plantatorów. Znać są powszechnie dokonywane po inwazji bolszewickiej aresztowania wśród ludności ukraińskiej; po kilkutygodniowej udźce wypuszczano internowanych najczęściej na wolną stopę z powodu braku jakichkolwiek dowodów przestępstwa politycznego, gorzej jest, że wielu ludzi, którym winy udowodnić nie zdołano, zapelnia i dzisiaj jeszcze cele więzienne.

Czas przeto najwyższy, aby z pełnym zro-

Nota rządu polsk. do rządu moskiew.

O ustalenie terminu podpisania pokoju.

WARSZAWA, 25. listopada (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa zagranicznych komunikuje:

Dnia 25-go bm. minister spr. zagr. ks. Sapieha wysłał następującej treści notę: Do Pana Człazierina komisarza ludowego do spr. zagranicznych RSFRR, do Pana Rakowskiego komisarza dla spr. zagr. USFRU.

Od chwili ponownego nawiązania rokowań pokojowych w Rydze, delegaci rządu sowieckiego stosują taktykę, która pomyślny przebieg rokowań ogromnie utrudnia. Bezpodstawność protestów, ponawianych przez delegację sowiecką, każe przypuszczać, iż

właściwym ich celem jest albo działywanie na zwłokę, albo wyzyskiwanie rokowań pokojowych dla celów aglacyjnych.

Dzięki tym protestom rokowania w Rydze odbywają się w atmosferze niepewności, która może łatwo wpłynąć ujemnie na ich rezultaty.

Odpierając kategorycznie wszelkie stawiane mu zarzuty co do popełnienia warunków rozejmu i nie mogąc przyjąć do wiadomości zapowiedzianego wyciągnięcia jakichkolwiek konsekwencji z tych projektów w dalszym toku rokowań rząd polski stwierdza jednocześnie, że nie mógłby się zgodzić na to, aby rokowania pokojowe do których przystąpił ze szczerem dążeniem zakończenia wojny, miały służyć jakimkolwiek ubocznym celom. W przeciwieństwie do tego, co

się dzieje w Rosyi, Rząd polski przeprowadził już demobilizację 7 roczników i tem samem zmniejszył siły armii, sądząc, że nie będzie mu ona potrzebna dla poparcia wykonania i rozwinięcia preliminarjów pokojowych podpisanych w Rydze. Obecnie jednak taktyka delegacji sowieckiej może wzbudzić wątpliwość co do szczerości dążeń rządu sowieckiego do ostatecznego zakończenia stanu wojennego. Dla usunięcia wątpliwości w interesie pomyślnego dalszego rozwoju rokowań pokojowych, rząd polski proponuje: I. ustalić natychmiast przez delegacje obu rządów termin, w którym definitywnie traktat pokojowy ma być podpisany.

II. Natychmiast po zajęciu przez wojska stron obu linii przewidzianych w rozejmie, omówić na konferencji w Rydze gwarancje wojskowe trwałego utrzymania stanu pokoju.

Przy tej sposobności nie mogą nie wyrazić głębokiego zdumienia z powodu stanowiska, zajętego przez delegację rządu sowieckiego w sprawie zwrotu zakładników i wymiany jeńców, który sprzeciwia się wszelkim powszechnie uznanym zasadom humanitaryzmu. Rząd polski protestuje szczególnie przeciw bezprawnemu zatrzymaniu członków misji pana Filipowicza. Oczekując rychłej odpowiedzi rządu sowieckiego w sprawach powyżej poruszonych, rząd polski będzie gotów dać w każdej chwili odpowiednie instrukcje swej delegacji w Rydze.

Sapieha.

Wojska koalicyjne w Wileńszczyźnie.

PARYŻ, 25. listop. (Pat.) Liga nar. rozpatrywała organizację plebiscytu na terytorium Wilna. Reprezentanci Polski i Litwy zostali zawiadani do prezydenta, który zakomunikował im decyzję Rady, uchwalającej wysłanie do Wilna międzynarodowej siły zbrojnej w ilości około 18 000 żołnierzy aby zapewnić bezbronność w wykonaniu referendum.

zumięciem doniosłości podjętej pracy zabrano się do ostatecznego zlikwidowania nieszczęsnego polsko-ukraińskiego sporu. Jeżeli jednak każde nadużycie popełniane na tle narodowościowym nie będzie jak najsurowiej karane, to zaprawdę mocno można będzie powątpiewać, czy spokój i ład zagości kiedykolwiek do tej znękanej polaci ziemi.

Tolerowanie dążeń chcących utworzyć na tej ziemi kategorię obywateli drugiej klasy, wobec których możnaby nie kępować się ani duchem ani literą prawa, doprowadziłoby do fatalnych rezultatów, któreby w niedalekiej już przyszłości skrupiłyby się na barkach tak ukraińskiego jak i polskiego proletaryatu.

A czyż znane rozporządzenia naszych władz uniwersyteckich zamykające młodzieży ukraiń-

Delegat polski nalegał aby plebiscyt odbył się jak najprędzej i zapewnił, że Polska pragnie zlikwidować sprawę w duchu jak najbardziej przyjaznym dla Litwy.

Delegaci litewscy zażądali, aby żołnierzom Żeligowskiego dano do wyboru, albo rozbrownienie na miejscu celem umożliwienia im wzięcia udziału w plebiscycie albo opuszczenia kraju podczas plebiscytu.

skiej dostęp do wyższych uczelni nie stoją w jaskrawej sprzeczności z najpospolitszymi wymogami rozstropności i rozumu politycznego?

To samo odnosi się i do ludności żydowskiej. Czyż tymi wyjątkowymi prawami chce się namacalnie niejako i z własnej woli stwierdzać prowizoryczną przynależność tego kraju do Polski?

Miarodajne czynniki w państwie winny pamiętać o tem, że w walce wydanej przez żywioły nacjonalistyczne uprawnionym żądaniom społeczności ukraińskiej i żydowskiej te ostatnie mogą tylko zyskać. Znajdą bowiem po swojej stronie nie tylko sympaty polskiej klasy pracującej ale i czynną pomoc w przeprowadzeniu słusznych i uzasadnionych pretensyj.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 25 listop. Pat. Interpelacje wnieśli między innymi posłowie PPS, w sprawie zwalniania akademików z wojska.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Rudzińskiego w sprawie uzupełnienia ustawy z 30 maja 1919 dotyczącej udzielenia gwarancji ze skarbu państwa na ulgowe pożyczki dla drobnego przemysłu, rzemieślników i organizacji wytwórczych.

Na propozycję marzałka odesłano ustawę do komisji przemysłowo handlowej.

P. Brun referuje sprawozdanie komisji skarbowo budżetowej z ustawy o przedmiocie przyznania obligacyom Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego gwarancji skarbowej oraz uproszczonego ściągania należności rzeczowego Towarzystwa.

P. Czapiński oświadcza, że należy się zastanowić czy projekt nie przekracza naszej zdolności kredytowej. Chodzi o sumę 40 miliardów marek a Polska nie może przyjąć takiego zobowiązania. Potrzeba, żeby rząd zabezpieczył so-

bie wpływ na te instytucje które chcą korzystać z tego kredytu. Należy ustawę odesłać rządowi, aby swój wpływ zabezpieczył.

P. Perl oświadcza, że w pewnych sferach kapitalistycznych utarł się zwyczaj narzekania na etaty. Dążymy do współpracy trzech czynników, administracji gospodarczej, organizacji spożywczych i organizacji robotniczych. Nim to nastąpi, kapitał musi być kontrolowany aby służył dobru społecznemu, a nie wyłącznie dobru kapitalistw. Wyrazem prawdziwego etatyzmu jest właśnie przedłożony projekt.

Dzięki pokojowi w Rydze stosunki handlowe z Rosją mają być niebawem nawiązane a mimo to tworzy się prywatne towarzystwo handlowe, które będzie z tego ciągnąć wszystkie zyski. — Stronictwo mowcy będzie głosować przeciw całej ustawie.

W głosowaniu odrzucono wniosek odesłania sprawy do komisji i ustawę przyjęto en bloc II i III. czytaniu jak również rezolucje komisji.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 tej popoł.

Intenzywnie prace komisji polsko-rosyjskiej w Rydze.

WARSZAWA, 25 listop. (Tel. wł.) „Kurier Poranny” otrzymuje z Rygi następujące wiadomości:

Po wystąpieniu Joffego, które niepotrzebnie wstrzymało przebieg rokowań, komisje rozpoczęły prace, intensywnie nadrabiając czas stracony. Codziennie odbywają się posiedzenia.

Komisja ekonomiczna

odbyła pierwsze posiedzenie 23. bm. przy udziale 10 del. gatów rosyjskich z księciem Obolenskim na czele.

Wiceminister Strassburger zaznaczył, że Polska dąży do uporządkowania stosunków ekonomicznych z wszystkimi sąsiadami i dlatego nie uchyliła się od nawiązania stosunków handlowych z Rosją. Przedewszystkiem żąda sprawiedliwego przeprowadzenia likwidacji państwowego stosunku do Rosji i restytucji państwowych strat. Delegacja polska przedstawiła plan obrad, który zawiera:

1) rozrachunek z tytułu dawnej przynależności państwowej, w szczególności do majątku państwowego;

2) rozrachunek z tytułu aktywnego udziału Polski w życiu gospodarczym Rosji;

3) rozrachunek z tytułu prywatnych należności obywateli polskich do rządu rosyjskiego.

Przedewszystkiem żąda Polska:

a) rewakuacji mienia prywatnego obywateli polskich;

b) zaspokojenia pretensji obywateli polskich; zgłoszonych do rządu rosyjskiego.

Rosyjscy członkowie komisji po wysłuchaniu powyższego planu prosili o zwłokę dla naradzenia się. Wobec tego następne posiedzenie odłożono na czwartek z porządkim dziennym:

Sprawa rewakuacji mienia obywateli Polski, w szczególności mienia przemysłowego.

W komisji dla powrotu jeńców

bolszewicy żądali za wydanie internowanego w Smoleńsku, biskupa mińskiego Łożńskiego wydania 10 bolszewików. Delegacja polska żądanie to zakomunikowała polskiej komisji dla spraw powrotu jeńców i zakładników przy ministerstwie spraw zagranicznych.

—*—

Dookoła przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA, 25 listop. (tel. wł.) Częściowa rekonstrukcja gabinetu jest w toku. Dzisiaj o g. 7 wieczorem Witos zaprosił przedstawicieli wszystkich stronnictw z wyjątkiem Z. L. N. na naradę. Na posiedzeniu tem. poświęconem wyłączenie obsadzeniu teki ministra skarbu, Witos przedstawił

zastrzeżenia Steczkowskiego

na wypadek objęcia teki. Dotyczyły one głównie reorganizacji gospodarczo-finansowej państwa i wprowadzenia koniecznych oszczędności zwłaszcza w wydatkach wojskowych.

Zastrzeżenia te poda jutro Witos do wiadomości ministra wojny.

Przedstawiciele stronnictw wypowiedzieli się co do osoby Steczkowskiego, przyczem podnoszono zastrzeżenia, związane z jego poprzednią działalnością polityczną. Charakterystyczne przemówienie wygłosił Dubanowicz, który usiłuje nawiązać kontakt między rządem a endecją.

Zw. Lud. Nar. pragnie znane swoje listy do Witos i Grabskiego uważać za nieporozumienie, a nawet pragnie zgłosić pretensję do teki ministra skarbu. Właśnie obecnie odbywa się ple-

narne posiedzenie Związku, na którym ma być uchwalona odpowiednia rezolucja. Wobec powyższych zastrzeżeń

definitywne obsadzenie teki skarbu nie nastąpiło; dalsza konferencja jutro o g. 2. popoł.

—*—

Dwie nowe dymisy.

WARSZAWA, 25 listopada. (tel. wł.)

Minister przemysłu i handlu Chrzanowski zgłosił swą dymisyę.

Obsadzenie tej teki będzie zależne od propozycji klubu mieszczańskiego.

Minister dla był go zaboru pruskiego

Kucharski prawdopodobnie w najbliższych dniach zgłosi dymisyę.

Stanowisko jego jako stronnika endecji nie da się utrzymać. Pewne jest, że

rekonstrukcja nie obejmie innych tek

Dzisiaj przedpołudniem Witos odbył naradę z ministrami, której rezultatem jest pozostanie wszystkich ministrów z wyjątkiem wyżej wymienionych.

—*—

Wotum zaufania Dąbskiemu.

WARSZAWA, 25 listopada (Pat.). Jak donosi dzienniki klub P. S. L. odbył wczoraj posie-

dzenie poświęcone głównie sprawie rokowań pokojowych w Rydze. Uchwalono jednomyślnie wotum zaufania dla wiceministra Dąbskiego.

AKROSTYCH

poświęcony „Miljonówce”.

Moi panowie, zrozumcie przecie,
Iz nie oplaca się dusić grosza, —
Ledwo te marne grosze zbierzecie,
Juz byle grzeszek wam wypatrosza
Oszczędność, skryta w chudej kalecie.
Me! wolej tydzień bujać po świecie,
Osmego dzienka zaś igrać z losem,
Wolej z fantazją, przy pustej kiesie
Koiysać duszę marzeń odglosem
Rz raz w sobotę.

Lecz to już wiecie.

Oświata -- kopc uszkiem w Polsce.

WARSZAWA, 23. listopada.

(oryg. kor. „Dziennika Ludowego”)

W naszej Polsce najbiedniejszym, najbardziej sponiewieranym i zaniedbanym kopcuszkim jest oświata. W zgiełku wojny, w gwarze walk partyjnych, w walce ekonomicznej o chleb powszedni, oświata zepchnięta została na szary koniec. Państwo znajduje pieniądze na wojsko, na policję, na posłów w Honolulu, na przyjęcie przyjaciół Polski w rodzaju pana Take Janescu, nie ma tylko środków na szkoły, na oświatę. Szkoła musi ustępować wojsku, policji, szkole jest zbytekiem na który państwo właściwie nie może sobie pozwolić!

Deklamuje się oczywiście o tem, że w czasie konieczności wojennych, nie można się bawić w kształcenie ducha, deklamuje się i o tem, że we wojsku, w policji żołnierza uczą, kształcą, że mu dają kulturę. Są to oczywiście puste i czerne frazesy, bowiem oświata musi być wolna od dorywczości, przypadkowości, nie może o ile ma być prawdziwa, wlec się tylko w ogonie wojny i jej konieczności. Ze istotnie stan oświaty naszej jest coraz bardziej groźny, że soldateska grozi jej zagładą i ruiną, dowodzą liczne doświadczenia, które społeczeństwo poczyniło samo. Obecnie doszliśmy w dziedzinie spychania oświaty tak daleko, że nawet związek samoobrony nauczycieli szkół powszechnych średnich i wyższych uważa za swój obowiązek zwrócić się w tej sprawie do czynników międzynarodowych.

Oto co czytamy w memoryale związku, złożonym w dniu 17-go bm. radzie ministrów i sejmowi:

„Procentowy udział ministerium oświaty w ogólnym budżecie państwa jest o wiele mniejszy, niż w licznych państwach europejskich i to podczas gdy Polska w stosunku do tamtych państw posiada bez porównania gwałtowniejsze potrzeby oświatowe. Wskazywanie na wypadki wojenne, jako na źródło złego, nie może być uważane za wystarczające. Oświata jest czynnikiem nie mniej ważnym, niż uzbrojenie, a szkoły nie mniej potrzebne, niż zastępy wojska”.

Tyle związek. A sejmowe koło nauczycieli posłów bez różnicy przynależności partyjnej stwierdziło na jednym ze swych posiedzeń, że władze nie uczyniły nic w naglącej sprawie zastąpienia szkół w opał, oraz, że znaczne zastępy nauczycieli - ochotników nie zostały dotychczas zwolnione z wojska, co jeszcze powiększa katastrofę.

Jeżeli do tych głosów dodamy, że warszawska rada miejska na ostatnim swem posiedzeniu wystąpiła gwałtownie przeciw bezwzględnemu rekwirowaniu szkół na potrzeby wojska, jeżeli dodamy, że z jednej strony minister skarbu, przez wieczne skreślanie pozycji na oświatę, z drugiej strony minister wojny przez sabotowanie przepisów demobilizacyjnych tak w stosunku do uczących jak i uczących się, wypowiedzą bezwzględną walkę oświacie, będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz tego Kopcuszką polskiego, który w ramionach militarysty i bezmyślności umiera z wycieńczenia.

AI.

Podpisujcie polską pożyczkę państ!

Doroczny Zjazd Zaw. Związku Prac. Kolej. Rzeczposp. Polsk. we Lwowie.

(Drugi dzień obrad.)

We wczorajszym sprawozdaniu ze Zjazdu podaliśmy że tow. Kwapiński witał Zjazd imieniem Związku robotników rolnych a miało być Centralnej Komisji klasowych Związków zawodowych, której jest wiceprezes m.

Czwartkowe obrady rozpoczęły się namiętną dyskusją nad wnioskiem nagłym o zmianie osoby przewodniczącego Zjazdu, kol. St. Gryłowski z Krakowa, któremu część delegatów starała się zarzucić, iż nie umie znaleźć należnego „posłuchu” na sali. Wniosek na zmianę przeszedł, wobec czego zarządzono nowy wybór i wybrano przewodniczącym Zjazdu kol. Piątkę z Poznania.

Otworzono następnie dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu. Pierwszy przemawiał kolega Krawawicz z Rzeszowa. Wypominał Wydziałowi Wyk., że zaniedbał w bardzo poważnych sprawach, jak np. w kwestyi regulacji płac zasięgając opinii Kół i Okręgów — tak, iż sprawę tę musi się napowrót uzgodnić z organizacjami. Komitet Wyk. nie zajął się pragmatyką służbową, nie ujął odpowiednio w ręce akcji strejkowej, niektórzy członkowie C. Z. Z. nie pracowali wogóle przez cały rok w Zarządzie. Mówca krytykował instytucję „obrony prawnej”, na którą przeznaczono zaledwie 4000 mk. i domagał się ulepszenia redakcji „Kolejarza Związkowca”.

Drugi z rzędu mówił kol. Dr. Wodecki z Krakowa. Bronił działalności Kom. Wyk. wytykał stronniczą krytykę, zbijał zarzuty przedmowy, dotyczącej regulacji płac, strejków itd., jak i braku kontaktu z Zarządami Kół i Okręgów. Wydz. Wyk. pracował należycie mimo, iż właśnie u ogółu członków nie znajdował zawsze potrzebnej pomocy i poparcia. W końcu postawił kol. Dr. Wodecki wniosek na przyjęcie sprawozdania Zarządu i wyrażenia Zarządowi votum zaufania.

Imieniem Komisji mandatowej zabrakł w dalszym ciągu głos kol. Gazur. Stwierdził w szczególności, że Komisja przegladnęła 365 mandatów. Z tego nie podjęto 21, unieważniono 5, zatem upoważnionych do uczestnictwa w Zjeździe jest 339 delegatów reprezentujących 99 Kół.

Do sprawozdania Komisji mandat. przemawiali kol. Ursini, Schindler, Krawawicz, Sochański i Sokal, poczem na wniosek kol. Rozłowskiego po burzliwej dyskusji odesłano sprawę mandatów z powrotem do komisji.

Nad sprawozdaniem przemawiał dalej kol. Packan. Mówca śledził uważnie treść sprawozdania Zarządu uderzyła go szczególna ścisłość tegoż i obfitość dokonanych prac, powziętych zamierzeń. Stąd musi uznać w zupełności wydatki Zarządu i osiągnięte efekty, a objawiające się gdzie indziej niezadowolenie składa na karb czynnika naogół położenia materialnego. Poza tem w kazywał kol. Packan na czynniki administracyjne jako na poważne źródło zła w kolejnictwie i animował do wykorzystania w pełni objętych statutem uprawnień, co rychło uzdrowi stosunki, usunie rozgorzyczenie.

Kol. Dachtera z Poznania wytykał w działalności Wydz. Wyk. brak stanowczości w walce o byt. Krytykował regulację płac i skład C. Z. Z., oraz dziękował za pomoc, udzieloną kolegom poznańskim przeciw tamtejszej reakcji.

Kol. Stolarski mówił o biurokratyzmie w administracji Związku, o pokrzywdzeniu w regulacji płac robotników i rzemieślników Sekcji drogowej, o zmodyfikowaniu postanowień Kasy chorych, zwłaszcza o ile idzie o nieetatowych pracowników i poparł wniosek na wyrażenie Zarządowi votum zaufania.

Kol. Bojażka wzywał do rzeczowej krytyki Zarządu i radził zacząć ją przedewszystkiem od członków.

Przyjęto następnie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Komisji mandatowej.

W dalszym ciągu nad sprawozdaniem Zarządu przemawiał kol. Mrowiec. Wzywał do skupienia list w kółach i Okręgach, które niekiedy nie zajmują się energicznie sprawami organizacyjnymi i nie popierają dostatecznie C. Z. Z.

Kol. Krzemieniecki, prezes Koła nowobrudnoskiego założył protest przeciw unieważnieniu mandatów innych kolegów i oświadczył, że wraz z dotyczącymi opuszcza Zjazd.

Podniosła się wrzawa na sali, wśród której zaprotestował też przeciwko uchwale komisji mand. kol. Gazur imieniem Koła krakowskiego.

Udzielono następnie głosu posłowi towarzysowskiemu siusnerowi, który wyjaśnił na wczorajsze życzenie Zjazdu, że ze sfer wojskowych dowiedział się, iż strek w warsztatach w Warszawie, który wybuchł w ostatnich dniach, zlikwidowano zupełnie.

Kol. Odrobina z Krakowa wniósł na wybór komisji konfliktowej celem rozpatrzenia uchwały komisji mand. odnośnie do nieuważnionych mandatów.

Wobec niemożliwości spokojnego urzędowania koledy — sekretarze Zjazdu oddali w ręce Zjazdu swoje mandaty.

Kol. inż. Kruszewski postawił wniosek na wykluczenie od obrad członków, zakłcających spokój. Wniosek uchwalono.

Kol. Bagrowski z Poznania zarzuca Zjazdowi, iż prowadzi politykę.

Uchwalono później wniosek o pozostanie na sali delegatów, nieuznanych przez kom. mand. do czasu rozstrzygnięcia kwestyi przez komisję konfliktową.

Do komisji konfliktowej wybrano kol. Odrobina, Ursiniego i Dra Wodeckiego.

Zabrał następnie głos poseł Rajca i witał Zjazd jako

przewodniczący sejmowej komisji komunikacyjnej

oraz imieniem klubu Narodowej Partii Robotniczej.

O godz. 14-ej przerwano obrady do godziny 16-tej.

Obrady po przerwie

rozpoczęły się odczytaniem protokołu Zjazdu z obrad środowych.

Do protokołu przemawiali kol. Krawawicz i kol. Mlechniewicz, poczem protokół przyjęto.

Kol. Kruszewski wniósł na notowanie w protokole tylko najważniejszych momentów obrad, natomiast kol. St. Gryłowski zaznaczył, że protokół winien być szczegółowo prowadzonym.

W sprawie streków w Warszawie wyjaśnił poseł Rajca, iż od kierownika ministerstwa kolei słyszał wprawdzie o niepokoju w warsztatach, lecz nie wiadomo mu o jakichkolwiek represjach.

Kol. Stażkowski krytykował burzliwość obrad, kolegom z Kongresówki wyrzucał posługiwanie się terrorem na Zjeździe, mówił o podwójnym zaliczeniu lat wojennych, o brakach w redakcji „Kolejarza Związkowca”, o rabunkowej gospodarce niektórych czynników administracji kolejowej i t. d.

Kol. Sławiński wytykał Wydz. Wyk. niedość w sprawach organizacyjnych. Wspominał o rozpanoszeniu się reakcji w Dyrekcji wileńskiej pod kierownikiem Landsbergiem, który i Sejmu nie chce uważać, a zawodowe Związki kolejowe tępi bezwzględnie.

Na salę wszedł poseł inż. Moraczewski, któremu zgótowano gorącą owacę.

Kol. Orłowski mówił o ostatnich represjach w Warszawie i czynił z tego powodu wymówki Kom. Wyk.

Delegat Dyrekcji wileńskiej inż. Kader dał następnie wyjaśnienia na zarzuty kol. Sławińskiego, które uznał za niesłuszne.

Przew. Koła białostockiego, kol. Kiśliński w odpowiedzi delegatowi dyrekcji wileńskiej stwierdził, że wspomniana Dyrekcja nie troszczy się zupełnie o własnych pracowników, pozostawia ich na pastwę losu w czasie ewakuacji, piętnuje jako bolszewików, wydaje na szyskany policji i t. d. Przyznał to także w całości następny mówca, wiceprezes Związku Sułkowski, który na kilku bardzo wymownych przykładach napiętnował energicznie szkodliwą i wrogą dla wileńskiego kolejnictwa działalność prezesa wileńskiej Dyrekcji.

Następnie kol. Dr. Wodecki imieniem komisji konfliktowej zdawał sprawę z rozpatrzenia uchwały komisji mandatowej i podał do wiadomości orzeczenie komisji konfl. na korzyść zakwestyonowanych mandatów.

Wrócono znowu do dyskusji nad sprawozdaniem i celem przyspieszenia sprawy wybrano po jednym mówcy „pro” i „contra”. „Pro” kol. Bednarzyk, „contra” kol. Grocholski.

Mówca „contra” postawił wniosek na wyrażenie Zarządowi votum nieufności.

Kol. Kruszewski, odpowiadając obszernie na zarzuty mówców i wykazywał na szczegółach pracę C. Z. Z. W odpowiedzi kol. Grocholskiemu twierdził mówca, że Wydz. Wyk. nie chciał iść na partyjne drogi. W Wydz. Wyk. są reprezentowane różne partje. Z. Z. K. winien stać na stanowisku klas. Jeżeli partje chcą, by Z. Z. K. szedł w kierunku jednej partji, to to zaszkodzi Związkowi.

Wyjaśniał stanowisko C. Z. Z. wobec ustawy strejkowej i wogóle wobec akcji strejków, potępiał t. zw. „dzikie strejki”.

Zabrał następnie głos kol. Kuryłowicz. Zastrzega się przeciw zarzutom zdrady klasy robotniczej przez P. P. S., które uczynił partji kol. Grocholski. Nazywa taką robotę ohydą, demagogią, obliczoną chyba na nieświadomych słuchaczy. Zresztą słowa kol. Grocholskiego nie powinny być padać na czysto zawodowym Zjeździe. I to mówią ludzie, którzy dla Związku nic nie zrobili i nie robią. Rozłam w klasie pracującej robili zawsze komuniści, w czasie majowego strejku u. r. pochowali się jak myszy do dziury. To samo było ze strejkim marcowym obecnego roku, podczas którego adherenci kol. Grocholskiego również kryli się, zamiast iść w masy i uświadamiać je organizacyjnie. Komuniści bałamuca tylko masy, które jedynie ślepo idą za swymi przywódcami, nie mając należytego uświadomienia

Mówca wyraża cześć dla P. P. S. za jej szczerą walkę z reakcją.

Mówił następnie kol. Sułkowski w sprawie marcowego strejku, wyjaśniając ją i ilustrując szczegółami stanowisko Wydz. Wyk. wobec tej sprawy t. j. stanowisko klasowe.

Kol. Grocholski w sprawie osobistej odpowiadał na zarzuty kol. Kuryłowiczowi.

Następnie Zjazd uchwalił wniosek na wyrażenie Zarządowi Związku votum zaufania 232 głosami przeciw 44 głosom.

Zabrał głos tow. poseł Moraczewski. Wita Zjazd imieniem polskich posłów socjal. Praca przed Związkiem jest wielka. Związek w dwa lata skupił niemal wszystkich pracowników kolejowych. Pracę musi prowadzić się dalej, a musi przyświecać jej myśl wyższa, muszą wejść w życie prawa przewidziane statutem. Musi się odbudować ubezpieczenie społeczne, musi być wykonana ustawa emerytalna, ośmiodziesiętny dzień pracy. Wykonanie tego do dzisiaj szwankuje. Do tego trzeba silnej organizacji, — bo masy dotąd nie są należycie zgrane.

Zarzuty zdrady pod adresem P. P. S. były nie na miejscu, bo to nie P. P. S. zdradza interesy proletariatu. Tylko nie zgranie się wzajemne było powodem konfliktów w organizacji. Organizacja powinna wejść w krew i mózg ogółu kolejarstwa. Nie wystarczą szumne hasła, trzeba organizacyjnego wykonywania wszelkich poczynań. Także rozmaite plotki rozbijają organizację, na które poseł nie chce reagować. W końcu apeluje do Zjazdu, by mu przyświecała cała myśl silnego Związku. Trzeba budować go dalej, Związek musi wytworzyć siłę i należyłą organizację wewnętrzną.

Załatwiono jeszcze kilka wniosków, jak sprawę znaczka Z. Z. Z. i inne i odroczone obrady do piątku.

Restytucya króla greckiego.

MEDYOLAN, 25 listopada (Pat.). „Stampa” donosi z Aten, że do Lucerny udała się komisja aby imieniem narodu greckiego uprosić b. króla Konstantyna, by wstąpił na tron grecki.

Dalszy spadek marki polskiej.

GDANSK, 25 listopada (Pat.). Kurs marki polskiej wynosił dziś 13-25 przekazy na Warszawę 12-25.

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 listopada.

REPERTUAR TRATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 26 listopada o godz. 7 wiecz. „Kordyan”, poemat dramatyczny.

Sobota 27 listopada o godz. 3-ciej popoł. „Królowa Jadwiga”, dramat.

Sobota 27 listopada o godz. 7 wieczór „Cyrułk sewilski”, opera komiczna.

Niedziela 28 listopada o godzinie 3-30 popołudniu „Lyzistrata”, operetka.

Niedziela 28 listopada o godz. 7 wiecz. „Kordyan”, poemat dramatyczny.

Poniedziałek 29 listopada o godz. 7 wiecz. W 90-tą rocznicę powstania listopadowego „Kościuszko pod Racławicami”, obraz histor.

Wtorek 30 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka”, operetka.

Po każdym przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

„BAGATELA” Rejtana 3. Dziś i codziennie występy gościnnie: Skonieczny, Makarowa i Luźniński. — Bilety u Seyfartha, Akademicka 6

Czytelnia pism w Uniwersytecie Ludowym we Lwowie przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p. zaopatrzona w dzienniki lwowskie, krakowskie, warszawskie i zagraniczne, otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6. wiecz.

Z miasta. Choroby zakaźne w mieście zmniejszyły się w ub. tygodniu w stosunku do poprzednich. Na płonicę zachorowało 23, na czerwonkę 5, na tyfus brzuszny 14 osób.

Nowa fala uchodźców z Ukrainy. Przed zbliżającymi się do linii rozjemowej wojskami bolszewickimi ludność Ukrainy opanowana strachem o swoje życie opuszcza tamte strony gromadnie, tysiącami przekraczając Zbrucz i w Polsce szukając przytułku. Uchodźcy ci to nie tylko Polacy, lecz przeważnie nawet Rosjanie, Ukraińcy i Żydzi. Położenie ich wprost ośmieszające pozbawieni wszelkiego mienia, bez pieniędzy i żywności, trapieni przez choroby czekają na pomoc. Wobec zamknięcia dla nich przejścia przez Strypę na Zachód muszą oni pozostać przez pewien czas na Wschodzie Małopolski pomiędzy Strypą i Zbruczem. Dla zbadania sprawy na miejscu i urzędzenia nstychmiastowej pomocy Państwowy Urząd dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników „Jur” we Lwowie wysłał dnia 25 listopada br. nadzwyczajną ekspedycję.

„Jur” wysłał do Tarnopola 10 wagonów żywności, kuchnie polowe, namioty itd. celem najszybszego rozszerzenia działalności Etapu „Jur”-a na całą połacie kraju.

Opiekun dezertorów. Baruch Minkin, rodem z Rosji, rytownik zajęty u p. Ungera przy ul. Chorążczyzny 1. 7 sprzedał fałszywy dokument wojskowy za 3 kg. maki i 30 papierosów dezertorowi Adamowi Geschinrowi, którego przytrzymał w czasie jazdy koleją z Brześcia. Obydwóch aresztowano.

Aresztowania za kradzieże kolejowe. Onegdaj aresztowano za kradzieże kolejowe: Stanisława Smolkę, Józefa Podgórskiego, Antoniego Kiermę i Józefa Pempka oraz Izraela i Gitę Gruberów, właścicieli sklepu przy ul. Grodeckiej 1. 66, którzy nabywali skradzione rzeczy. Ponadto znaleziono wiele skradzionych rzeczy na koleji u Karoliny Pedy, przy ul. Błonnej 1. 6, oraz u Bazylego Hryćkowa restauratora za rogatką grodecką, u którego znalaziono 5 worków ryżu, 6 worków maki, 1 i pół worka kaszy. Hryćków przyznał się, że część ryżu kupił od sierżanta Jaszczyszyna. Stwierdzono, że wspomniane artykuły zwoził do Hryćkowa niejaki Kuźniar, robotnik warsztatów kuchni polowej, wraz z furmanami Pasiecznikiem i Skórą. Wsystkich wymienionych aresztowano. Jaszczyszyn i Kuźniar zdołali uciec.

Z dnia i nocy. Wczoraj o 8-mej rano posterunkowy pol. Stanisław Orzeł spostrzegł pożar w pracowni ślusarskiej p. Frischa przy ul. Sobieskiego 1. 21. Po rozbiciu kłódki płonącej podłogę St. Orzeł wraz z sąsiadami ugasił przed przebyciem straży pożarnej.

Józef Spilman, furman, w nieludzki sposób bił konia, który nie mógł pociągnąć przelado-

wanego wozu. Ukarano go 12-godzinnym aresztem.

Kradzieże. W przedpokoju kancelaryi adw. dr. Rawicza przy ul. Brajerowskiej 1. 5. skradziono dr. Jakóbowi Kahanemu futro selskinowe, wartości 60.000 Mk.

P. Liebie Scherowej skradziono z podwórza realności przy pl. Gołuchowskim 1. 1. dwie beczki nafty, wartości 3.800 Mk.

Aresztowania za kradzieże. Posterunkowy pol. Doniec przytrzymał 12-letniego, notowanego Mikołaja Korytkę pomiędzy wagonami na dworcu kolejowym, w chwili gdy niósł 7 kg. skradzionej maki. Przeprowadzony na policję pokasał w drodze Dońca, zaś później prowadząc innego policyjanta, rzekomo w celu wskazania ukrytego worka maki, zbiegł otworem kanałowym. Ujęty następnego dnia osadzony został w aresztach policyjnych.

Inspektorowi pol. Bandura i Mulik aresztowali wczoraj „przy pracy” obok kawiarni wieleńskiej kieszonkowców, Władysława Tarnawskiego, zwanego „Kilusem”, Wolfa Kamasa i Józefa Puzdrowskiego.

Leopold Powroźnik, szer. 40 pp. usiłował sprzedać w ul. Gesiej czarne boa, 7 mt. płócienną wstążkę i podstawkę alpakową, którą jak twierdził znalazł porzuconą przez Kozaka w Podwołoczyskach. Rzeczy te zdeponowano, Powroźnika aresztowano.

RHPAPORT JÓZEF, dentysta-technik b. wspólnik Dra Helfera, przyjmuje obecnie ul. Akademicka 10.

—Związek zawodowy pracowników kolejowych urządza Wielki Rauf, połączony z tańcami, który odbędzie się w sobotę, dnia 27. listopada 1920 r. w sali Sokoła II-go przy ul. Kętrzyńskiego. Początek o godz. 9-tej wieczór. — Kompletna muzyka kolejowa. 1518—2

— Z powodu odmówienia sali Rady miejskiej, Zgromadzenie prac. gminnych zapowiedziane na sobotę 20. b. m., odbędzie się w piątek, dnia 26. listopada 1920 r. w Sali Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego. Zarząd. 1564—1

—Nauczycielstwo powiatu lwowskiego członków „Ogniska” zaprasza się na zebranie w dniu 28. b. m. 10. rano szkoła męsk. Kościuski, ul. Czarnieckiego. Wydawanie plót na zamyka się również 28. listopada. Wydział.

— Nowo otwarte biuro dzienników w Paszaru Hausmana 1. 9. polecamy naszym czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w Dziennik Ludowy. 53—3

— Nowo otwarte Biuro dzienników przy ul. Zyblikiewicza 1. 2, polecamy naszym Czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w „Dziennik Ludowy”.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA mieści się obecnie przy ul. Ormiańskiej 2. II p. schody I.

Sekretariat otwarty codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7 wieczór, udziela wszelkich informacji, przyjmuje wpłaty członków.

internowani Stanisław handlowcy i urzędnicy przyw. w Dąbli.

Gdy minęły czasy, kiedy jedyną myślą było odparcia nieprzyjaciela od granic państwa, niemożna było żądać rychłego zbadania sprawy niewinnie aresztowanych.

Obecnie byłby jednak już czas najwyższy rozpatrzyć sprawę, która wchodzi w kompetencję miejscowej władzy. Tymczasem akta oskarżenia wędrują z jednego sądu do drugiego, a niewinni ludzie, jak Adolf Stüfel, Leon Seinfeld, Salomon Feuer, ci gle jeszcze znajdują się w Dąbli, wśród niebezpiecznych stosunków zdrowotnych. Byłoby wskazaniem, aby i ci aresztowani odpowiadali z wolnej stopy, jak aresztowani z innych miejscowości.

Uchwały ludowców poznańskich.

POZNAŃ, 25 listopada (Pat.), „Goniec Wielkopolski” donosi: Uchwalone na zjeździe ludowców w Poznaniu telegramy i rezolucje opiewają jak następuje:

1. Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu, Marszałkowi Polski, za trud i pracę około zdobycia niepodległości Ojczyzny oraz bohater- skim żołnierzom polskim za ofiary życia, krwi i mienia przesyłamy wyrazy czci i głębokiej wdzięczności.

2. Prezydentowi ministrów Wincentemu Witosowi za ofiarne pełnienie obowiązków obywatelskich na najwyższym stanowisku w czasach najcięższych dla Rzpltej składamy serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać” oraz przyrzekamy, że wszystkich sił dołożymy, aby pracę rozcząta dawniej około zdobycia pokoju i wewnętrznego odrodzenia Rzpltej doprowadzić do szczęśliwego końca.

4 Rządowi prezydenta Witosa wyrażamy pełne zaufanie i ślemy prośbę, aby nie cofał się przed żadnym obowiązkiem, chociażby najcięższym, w ludowaniu Polski na wewnątrz.

5. Wysokiemu Sejmowi ustawodawczemu składamy podziękę za owocną pracę nad ustanowieniem praw oraz wyrażamy nadzieję, że Sejm da narodowi szczerze demokratyczną konstytucję, która byłaby godną wiekiego narodu i gwarantowała mu bezwzględna wolność i pełną swobodę obywatelskiego życia.

Rezolucje uchwalone na zjeździe ludowców opiewają jak następuje:

1. Zebrani delegaci związków wielkopolskich uchwalili przyłączyć się do Polskiego Stronnictwa Ludowego.

2. Wyrażamy głęboką wiarę, że bracia Ślązacy muszą należeć do Polski, jak sobie tego sami życzą. Na wszelki gwałt ze strony niemieckiej odpowiedzi należy gwałtem, a na koalicję należy wywrzeć nacisk, aby na sumie nie narodu polskiego nie narzucono obroży, lecz, a y postarała się o sprawiedliwe i bezpieczne korzyści dla ludności górnośląskiej w wyniku głosowania.

3. Z narodami, które wchodzą w skład państwa polskiego żyć chcemy w zgodzie. Stwierdzamy, że do Wilna mamy prawo i wierzymy, że sprawa Wilna załatwioną będzie według woli tamtejszej ludności i z pożytkiem dla państwa naszego.

4. Bohaterskim żołnierzom a w pierwszej linii inwalidom, obojnikom i zasłużonym bojownikom należy się po spełnieniu obowiązku względem Ojczyzny nagroda. Dla synów właścicielskich i zawodowo przysposobionych rolników-żołnierzy żądamy ziemi w nagrodę za pełne i ofiarne poświęcenie życia. Prosimy rząd, aby wielkopolskimi żołnierzami zajęli się i nagrodził ich w miarę ich bohaterkich zasług.

5. Odpernym na wszystkie nieszczęścia, na wszelkie zakusy wrogów może być tylko zjednoczony naród, to też domagamy się najszybszego zjednoczenia ziom byłego zaboru pruskiego z resztą Polski w myśl zyczeń tutejszego społeczeństwa. Sztuczne podtrzymywanie odębności wprowadza niezadowolenie i dezorganizację sprawy ogólnopaństwowej.

6. Wzywamy Rząd, aby niedokładności urzędów osadniczych w Poznaniu w dalszym ciągu usuwał i aby przystąpił niezwłocznie do organizacji urzędów, któreby były wyrazem prawdziwych pragnień tutejszej ludności.

7. Długoletnia wojna stwierdza, że wszelkie próby sekwestru, socjalizacji i nacyonalizacji warsztatów pracy obywatelskiej mogą przywieść państwo jedynie do bankructwa (?) Domagamy się bezwzględnie wolnego handlu (?) wierząc, że w ten sposób uzdrowi się stosunki gospodarcze państwa.

8. Żądamy jak najrychlejszej parcelacji ziemi będących w posiadaniu Niemców, a zwłaszcza pograniczne majątki niemieckie powinny być niezwłocznie parcelowane.

Podpisujcie polską p życzkę państ.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU KALENDARZ LUDOWY na r. 1921.

Cena 40 mk., — oprawy 45 mk. Do nabycia we wszystkich księgarniach
Naładem Lud. Tow. Wydawnicze o, Lwów, Sykstuska 2.

Kwestya mieszkaniowa

była przedmiotem obrad kongresu niemieckich socjalistów większości w Kassel. Referował b. prezydent ministrów Hirsch. Fizyczne, duchowe i moralne zdrowie narodu zależy od ilości odpowiednich mieszkań. Źródło nędzy mieszkaniowej stanowi spekulacja ziemią i niezwykle wysokie koszty budowy. Przed wojną stanowiły płace robotników budowlanych połowę wszystkich kosztów budowy — obecnie tylko trzecią część. Wszystkie ustawy zmierzające do zaradzenia nędzy mieszkaniowej pozostały na papierze. Milion rodzin nie miało w Niemczech przy końcu wojny własnego mieszkania. Pomyśl aby zaprowadzić wysoki podatek czynszowy i użyć go na budowę nowych domów jest niepraktyczny i niesprawiedliwy. Podwyższenie czynszu powinno przypaść ogółowi a nie właścicielom nieruchomości. Oświadcza się za socjalizacją domów mieszkalnych na rzecz gmin.

Drugi referent Engler nie wierzy, by prywatny kapitał lub zarządy miast mogły ożywić ruch budowlany. Kapitał prywatny stanowi sam jedną z głównych przyczyn tej nędzy. Obciążenie narodu niemieckiego przez prywatną własność gruntową jest znacznie wyższe niż ciężary wynikające z traktatu wersalskiego i obciążenie to stale wzrasta. Jest za socjalizacją istniejących i nowo wybudować się mających domów. Wartość każdego domu ma być do 40 lat zamortyzowaną i stać się wolną od długów własnością społeczeństwa. Dla wystawienia nowych domów należy powołać do życia stowarzyszenia loka-

torów. Czynsze będą musiały być wysokie, ale przy organizacji społecznej przypadnie przynajmniej dom społeczeństwu a nie prywatnym osobom. Należy też popierać stowarzyszenia wytwórcze robotników budowlanych, socjalizować fabryki wytwarzające materiały budowlane, t. j. fabryki cementu, wapna, cegielni i t. d. Należy kwestyę zaradzenia nędzy mieszkaniowej wystawić jako hasło wyborcze.

Wywody te nie wskazują dokładnie, jakie konkretne środki ustawowe i gospodarcze stronictwo zamierza obecnie stosować, by ulżyć nędzy mieszkaniowej.

I u nas należałoby niezawodnie przystąpić przynajmniej do konkretnych prób w tej dziedzinie. Należałoby uzyskać projekty kosztów nowych obecnie wystawiać się mających budowli, te kosztorysy przy pomocy organizacji robotników budowlanych zrewidować i obliczyć w różnych kombinacjach warunki budowy, amortyzacji i oprocentowania jakoteż wysokość czynszów. Stowarzyszenia budowlane winny przytem korzystać z kredytu państwowego funduszu opieki mieszkaniowej. Wskazaniem by było, aby te stowarzyszenia mogły wykonać budowę przy pomocy stowarzyszeń robotników budowlanych i nabywać również materiały od stowarzyszonych pracowników lub od zarządów miejskich jako właściciele cegielni i t. d. Związek miast i zarządy większych miast naszych miałyby tu pole dla dzieł koniecznych i nieodzownych dla życia i kultury ludności naszej.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Echa rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Po zagajeniu przez prez. Neumana sekretarza magistratu p. Kozakowski odczytał cały szereg telegramów z wyrazami życzeń i hołdu nadesłanych na ręce prezydium w rocznicę oswobodzenia Lwowa m. i. od generałów Sosnkowskiego, Leśniewskiego, Sikorskiego, Rydza-Smiałego, prez. min. Witosa, marsz. Trąmpczyńskiego, magistratu m. Poznania, poselstwa polskiego w Pradze, rozmaitych zrzeszeń i instytucji. Rada oklaskami przyjęła teśże telegramów.

Nowe odznaki dla radnych.

Przed porządkiem dziennym r. Cirin stawia wniosek, ażeby Rada miejska uchwaliła w miejsce dotychczasowych odznak dla radnych nowe odznaki a mianowicie odznakę nowego herbu m. Lwowa wraz z orderem „Virtuti militari”. Po przemówieniu r. Lityńskiego i Włodzimierskiego sprawę odesłano do regulaminowego trybunału.

Dar zbiorów z r. 1863 na rzecz gminy miasta Lwowa.

Następnie dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski odczytał pismo p. Tadeusza Sauczyca b. urzędnika gm. m. Lwowa obecnie porucznika W. P. w którym prosi gminę miasta Lwowa o przyjęcie jego zbiorów odnoszących się do historii 1863 roku. Cenne te zbiory, największe w całej Polsce, zawierają obecnie około 1000 tomów książek z r. 1863, mnóstwo rycin, fotografii, obrazów, aktów, medalionów itd. Do tych zbiorów dołącza ponadto p. Sauczyca testament mu przekazany (na rzecz jednego z muzeów polskich) zbiór śp. Jarostawa Pieniążka, liczący kilka tysięcy fotografii uczestników powstania styczniowego.

Rada oklaskami podziękowała hojnemu ofiarodawcy, za wspaniały dar, który w myśl jego życzeń będzie pomieszczony w muzeum imien. Króla Jana.

Radny dr. Wereszczyński przedstawił sprawę wyboru do

komisji dla zwalczania alkoholizmu

dwu członków Rady miejskiej. W myśl ustawy do tej komisji ma wchodzić prezydent miasta, delegat ministerstwa zdrowia, którym jest fizyk miejski dr. Legeżyński, delegat ministerstwa skarbu, którego ma delegować dyrekcja skarbu, dalej 2 delegatów rady miejskiej i 2 delegatów z pośród towarzystw oświatowych i współdzielczych. Komisja ta ma za zadanie orzekać o ilości szynków i wydawać opinie o niezestrzeżeniu tej ustawy, wysyłać swoich delegatów, czy ustawa o zwalczaniu alkoholizmu jest przestrzegana etc.

Komisja — matka proponowała do tej komisji r. Maksymowicza i Proszynskiego, lecz rada miasta kartkami wybrała r. Maksymowicza i Chrystowskiego.

Z porządku dziennego powzięto drugie uchwały w sprawie podwyższenia opłat gminnych, następnie r. Felczyka referował sprawę

podwyższenia opłat za światło elektryczne i bilety tramwajowe.

W dyskusji zabierali głos r. Höflinger, prof. Hauswald, dr. Proszynski, Souper, Włodzimierski, Hingler, Bogdanowicz, Majewski, dr. Pisek, prof. Syniewski, dr. Buber, poczem uchwalono następującą podwyżkę wedle wniosku sekcji finansowej.

Bilet tramwajowy wprost kosztować będzie 5 mk., z przesiadaniem 6 mk., bilety poranne do godz. 7 i pół 2 mk., nocne pozostają niezmiennione, dla żołnierzy 2 mk. Karty abonamentowe dla młodzieży szkolnej 30 mk., z przesiadaniem 40 mk., karty dla nauczycielstwa na wszystkie linie 60 mk., karty dla dwurazowej jazdy 180 mk., karty na wszystkie linie 400 mk. Ceny prądu elektrycznego dla mieszkań prywatnych 1 kilowat-godzina 9 mk., dla motorów 6 mk., lokali publicznych 15 mk., kinoteatrów 30 mk.

Podwyżka światła obowiązywać będzie od 1 grudnia, podwyżka biletów na wniosek r. Bogdanowicza od 30 listopada, z tem, że nadwyżka za ten dzień będzie przeznaczona na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

Kilka wniosków poszczególnych mówców odesłano do komisji, mianowicie r. Ohlyego, w którego imieniu przemawiał r. Włodzimierski, ażeby dla młodzieży szkolnej w odpowiednich godzinach przeznaczyć specjalne wozy, dalej dra Pruszyńskiego, ażeby znieść poranne zniżkowe bilety, bo robotnicy kupują karty miesięczne, a jeżdżą tramwajami przeważnie paskarze i zekupnie, oraz wniosek dra Bubera, ażeby zakład elektryczny przedłożył wykaz wszystkich bezpłatnych biletów.

Już przed samą 10 godz. wobec pustej niemal sali uchwalono z referatu r. dra Poralińskiego zaciągnąć

pożyczkę 8,400.000 mk.

z funduszu odbudowy kraju na dokończenie Zakładów sierocych przy ul. Kadeckiej.

Na tem posiedzenie zakończono.

NADEŚLANE.

Za rubryką tą redakcja nie odpowiada.

Specjalista chorób wenerycznych, i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

b. elew kliniki dermat. lwowsk., wiedeńsk. i paryskiej
ord. od 8-10, 12-1 i 3-6. Lwów, Koperalka 14.

Notaryusz Wojciech Mayer

OBJĄŁ URZĘDOWANIE

we Lwowie, ul. Rutowskiego 6.

Sprawy partyjne.

* Biblioteka Rady Robotniczej P. P. S. przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p., otwarta we wtorki i czwartki od 7 — 8 wieczorem.

Kaucya 30 mk., abonament 6 marek, tylko dla tow. part. i członków organiz. zawod.

* Technicy dentyści! Biuro pośrednictwa pracy Związku pomocników dentystryczno-technicznych otwarte w poniedziałki, środy i piątki od 6 — 7 wiecz. ul. Ormiańska 1. 2. Pomocnicy dent. techn. obejmujący posady bez porozumienia się z Biurem pośrednictwa będą ze Związku wykluczeni i zbankotowani. 42—3

* Baczność Metalowcy! W niedzielę 28. b. m. w sali Zw. Metalowców, Ormiańska 31. I. p. o godz. 10:30 przed poł. wygłosi odczyt inż. Porębski, „W jaki sposób powinna być prowadzona akcja fachowo oświatowa”. Jawcie się licznici! 1555—3

* Bojkot w Zakładzie fotograf. „Flora”, trwa do tej chwili. Niefachowa właścicielka tego interesu, dobrawszy sobie współnika, właściciela pokątnego zakładziku fotogr. fuszeruje przy pomocy swego męża. Pan Doktor Oszlanyi, lekarz, jest człowiekiem bardzo wszechstronnym, praktykuje bowiem nie tylko jako lekarz, ale i jako fotograf. Dopóki tam był pierwszorzędnym personal, pan doktor dopuszczany był do bardzo ważnej czynności, naklejania fotografii, którą to pracę wykonują zwyczajnie praktykanci. Obecnie ryzykuje poważne prace fotograficzne a kto na tym źle wychodzi, to publiczność!

Robotnicy będą nadal solidarni i nauczą Państwa Oszlanyi, ludzi z zawodem nie wspólnego nie mających, lepszego traktowania robotników i organizacyi.

Z frontu bolszewickiego.

MOSKWA, 25. listopada (Pat.) B. K. Sprawozdanie frontowe z 24. bm. Na północ od Moryza kawalerya nasza ściga resztki armii Bafachowicza, które przekroczyły rzekę Ippę i uciekają w kierunku północno zachodnim.

W ostatnich walkach przeciwko Pellurze wzięliśmy ogółem 12.000 jeńców, 13 karabinów, maszynowych i wielką ilość amunicji.

Kilka uwag o naszej gospodarce finansowo-gospodarczej.

W udzielonej mi rozmowie o naszej gospodarce finansowo-gospodarczej przez dyrektora Banku przemysłowego dr. Zdzisława Słuszkiewicza potrąciłem o kwestyę od której w wielkiej mierze zależy nasz rozwój gospodarczy mianowicie,

co może wpływać na poprawę waluty.

Na to dał mi dr. Słuszkiewicz trzy proste, krótkie odpowiedzi: Trzeba żeby był 1) **pokój trwały**; 2) żeby praca była intensywna; 3) żeby nastąpiła redukcya urzędów i personelu urzędniczego przynajmniej do połowy.

Oczywiście! Gdy pokój będzie trwał, a ludzie bezpieczni w swych osiedlach, rozpocznie się zwłaszcza na wschodnich rubieżach gorączkowa praca, odrodzi się przemysł i rolnictwo, odbudują się gospodarstwa, ludzie przestaną mieszkąć w norach, powrócą do normalnego życia. Rozbrojone zastępy wojska pójdą do fabryki, na role, zapelnia warsztaty. Wzmoczona produkcya koniecznych artykułów zaspokoi potrzeby wszystkich. Gdy wprowadzony będzie ład, gdy wolny handel się rozpocznie, wówczas zwinięte zostaną na czas wojenny potworzone urzędy, które miliardowe pochłaniają sumy.

Dr. Słuszkiewicz opowiada się bezwzględnie za wolnym handlem

pobliżliwy jest tylko dla zajęcia zboża, choć i pod tym względem ma pewne zastrzeżenia. Polityka rządu co do kwestyi wywozu i przywozu jest fatalna. Szanowny dyrektor wierzy w inicjatywę i spryt kupiectwa polskiego i wyraża przekonanie, że gdyby granice były otwarte, drogą wymiany można by wiele potrzebnych artykułów wprowadzać do kraju bez szkody dla naszej marki, która nie przedstawia zresztą dla zagranicy większej wartości i dlatego z nią się zagranica nie liczy. Ale my mamy w kraju olbrzymią ilość drzewa, które czeka na wywóz, mamy naftę, sól, przeróbki ropne, do tych artykułów strony prywatne nie mają jednakowoż dostępu, nie mają też możności wobec zamknięcia granic czynić jakichkolwiek

transakcyi z obcemi państwami.

Niemniej jednak — żywo zastrzega się dr. Słuszkiewicz — niski stan naszej waluty jest naszym szczęściem.

— Dlaczego? — pytam ze zdziwieniem.

— Gdyby marka polska była pełnowartościowym pieniądzem, sprowadzilibyśmy za marki obce produkty, których w kraju nie posiadamy i w ten sposób pieniądz nasz odpływałby za granicę a u nas bezrobocie byłoby przyczyną powszechnej nędzy.

W dzisiejszych warunkach przemysł nasz bądź co bądź się uruchamia. Otoczeni pewnego rodzaju wałem ochronnym przed zalewem obcym, z konieczności puściliśmy w ruch znaczny procent fabryk, które sprowadzają surowce z zagranicy i w kraju je przerabiają na gotowe materiały.

— Ale za surowiec musimy płacić — wtrącam.

— Niekoniecznie i nie za wszystko — odpowiada p. Słuszkiewicz. I tak sprowadzamy z Anglii surowiec, który w kraju przerabiamy na przedzę lub tkaninę. Zamiast zapłaty za surowiec, odsyłamy Anglii przerobiony na przedzę surowiec w ilości trzech czwartych a dostarczonego a jedną czwartą zostawiamy sobie za przeróbkę. Anglia na tem dobrze wychodzi, bo jej robotnik jest droższy, a i my wychodzimy nie najgorzej, bo i nasz robotnik fabryczny ma pracę i pieniądz nasz, który dla zagranicy przedstawia tak małą wartość pozostaje w kraju. Fabryka C. G. Schön w Sosnowcu, obecnie własność Banku przemysłowego, taką drogą sprowadza surowiec i uważa ten sposób zdobywania go za korzystny.

I w kraju mamy dużo surowca, tylko brak jest inicjatywy, brak jeszcze rozprędu, ażeby przemysł postawić na odpowiedniej wyżynie.

Ażeby pieniądz nasz nie był fikcją, ażeby z nim się zechciano liczyć, trzeba by co najprędzej

ustalić wartość pieniądza polskiego

Jak wiemy, markę polską państwo wymieni

na przyszłą walutę według stosunku, jaki uchwali sejm.

— Czy takie określenie wartości pieniądza, ma dla kogokolwiek jakieś znaczenie?

— Konieczne jest — mówi dr. Słuszkiewicz — ażeby ostatecznie ustalono, że przyszły nasz pieniądz, złoty, równa się tylu a tylu gramom złota, że na ten jeden złoty trzeba tyle a tyle marek polskich. Utworzenie Banku państwowego, utworzenie systemu monetarnego, oto są pierwszorzędne postulaty naszej gospodarki finansowej.

— A czy zbiórka złota, zainicyowana przez panie lwowskie, może mieć znaczny wpływ na podniesienie naszej waluty?

Dr. Słuszkiewicz uśmiechnął się życzliwie:

— Zaczyna to (obota, ale to kropla w morzu! W Polsce dużo jest jeszcze złota i srebra. Mają go dość i chłopci i więksi właściciele i żydzi. Ale go darmo nie dadzą. Natomiast sprzeda je każdy, kto za nie dostanie dobry papier. Dlatego konieczne jest założenie polskiego banku emisyjnego, który będzie sprzedawał akcje za złoto. Taki bank, oparty na poręce państwa, bez trudu mógłby za swe akcje nabywać złoto, po skrzyniach pochowane...

Podziękowałem Szanownemu Dyrektorowi za cenne uwagi i pomyślałem sobie, że gdyby nowy minister skarbu ktokolwiek by nim był, wprowadził w życie choć część wymienionych planów, po wieczne czasy byłby wspominany, jako jej odnowiciel...
A.

Plebiscyt w Grecyi.

POŁDHU, 25 listopada (Pat.). Radio. Z Aten donoszą, że plebiscyt w sprawie b. króla Konstantyna odbędzie się definitywnie 5 grudnia br.

Wyrok w sprawie napadu na konsulat francuski.

NAUEN, 25 listopada (Pat.). W procesie przeciwko napastnikom na konsulat francuski w Wrocławiu, po 12-dniowej rozprawie, z 21 oskarżonych skazano 14 przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na kary więzienia do 1 roku.

BALET

dotąd we Lwowie niewidziany,
wykonują najslawniejsi artyści sceny petersburskiej
MAKAROWA i LUZIŃSKI w teatrze

BAGATELA

Najznakomitszy komik polski SKONIECZNY jest niezrównany. — Nadto zupełnie nowy urozmaicony program i 2 akt. farsa „SZRASZKY GOŚĆ”.

JAN PARANDOWSKI.

Ostatni dzień ślepego Toma.

(Dokończenie).

Kanaty, któremi pocięta jest cała ta przestrzeń, bramowane szeregami okrętów tworzyły z siebie przeliczonych lin, masztów i żagli tkaninę potwornego pająka, wyrysującego złotą krew ze wszystkich krajów świata. Przez kłęby dymu słońce z trudem przesiewało swój deszcz złoty, roztopiający się w brudnej wodzie rzeki i kanałów. Wszystko zdawało się być pogwałcone w swoim rozwoju, wynaturzone, opanowane, jakąś dziką rozpaczą i jeszcze dzikszą gorączką zdobywania bogactw.

Ślepy Tom nie lubił tu chodzić. Teraz jednak wypoczywał naprawdę, odwróciwszy się od miejsca, gdzie wrony rozzarpywały resztki mięsa, trzymającego się przy szkielecie robotnika, który tu skończył przed tygodniem. Jakaż cisza w tem ustroniu! Życie objęło w posiadanie gnijące doki, gdzie niedokończone okręty spadły ze swoich rastowań. Wzdłuż brzegów ciągną się trawniki, haftowane kwiatami, a w jednym miejscu rozpięta się gruby rododendron, obsypany różowym kwieciami, nad którym brzęczą pszczoły. Czyste, nagrzane słońcem powietrze przesłania tylko w oddali subtelna gaza mgły, błękitniejszej na rąbkach.

Stary dziadus poczuł głód i ruszył w dalszą drogę.

Przez myśl mu nawet nie przyszło, że był jedynym panem tych wszystkich skarbów, gromadzonych tu przez wieki całe. Stały mu otworem najokazalsze pałace, których progu dawniej mu nie wolno było przestąpić i kościoły, kapiące od złota i galerye, których cudów nigdy nie widziały jego oczy osłabione i wszystkie składy i magazyny, tak zasobne, że ich do ostatnich chwil wyczerpać nie można było.

Był panem wszystkiego, jedynym władcą i królem. Mógł oto pojąć do opactwa Westminsterkiego i ubrać na swą trzęsącą się głowę prastarą koronę królewską i płaszcz purpurowy i w złoto się przyodzwać. Mógł zabrać z Towru, od wieków tam strzeżone, bryskotki królewskie, jarzące się od dyamentów, zroszone krwawymi łzami Anny Boleyn i pięknej pani Grey i nieśczęśliwej Maryi Stuart. Miał tyle ziemi na własność, ile nikt przed nim mieć nie mógł, a złoto, leżące w Banku czekało, aby je dotknął swymi stygnącymi palcami. W królestwie jego słońce nie zachodziło.

Ślepy Tom ani się tego domyślał. Przyjemnie mu było, że dym z dawno wygasłych fabryk nie zastania mu nieba, które było teraz jasne i pogodnie. Ptaki ze śpiewem i świegotem przelatywały, siadając na wieżach gmachów, skąd niesły swą dźwięczną chwałę ciepłemu słońcu. Drzewa były zielone i rozkwitłe o wczesnej wiosnie.

Staruszek uczył głód i pochylał się bardziej ku ziemi. Zimno mu było pomimo słońca. Wióki się coraz wolniej, wreszcie wszedł do jakiegoś

domu. Pustka owiała go swym stęchłym technieniem. Na schodach spłoszył szczura, ogryzającego dywan strzyżony. Piękne pokoje, malowane bogato i urządzone wystawnie. Z bocznego skrzydła dala tywała duża woń rozkładających się zwłok właściciela tego domu, który zmarł przed miesiącem. Dziadus zamknął drzwi i wszedł do jadalni.

Olbrzymi kredens świecił srebrem i kryształami. Na stole stały talerze, do koła których rozsypane były okruchy chleba. W kredensie również nie znalazł nic do jedzenia. Po chwili wyjął stamtąd butelkę starego koniaku, do której się uśmiechnął przyjaźnie. Postawił na stole kielich, przedwziewnej weneckiej roboty i nalał go płynem, podobnym do roztopionego złota. Ślepy Tom nigdy nie pił nic równie doskonałego. Aż łzy mu w oczach stanęły, gdy nalewał sobie drugi kieliszek.

Zapomniał o głodzie. Było mu coraz cieplej, raźniej, weselej. Patrzył przez wielkie okno na rozświetlony dzień wiosenny i sam się uśmiechał do słońca. Przypomniał sobie jakąś piosnkę i zaczął drżącym głosem:

Gdybyś ty była przy mnie, ach! gdybyś tu była...

Ani się spostrzegł, gdy butelka była już próżna. Uczuł się sennym. Odsunął krzesła, stojące dokoła stołu i rozłożył się na puszystym dywanie. Było mu miękko i wygodnie. Po chwili usnął.

I nie obudził się więcej.

Biuro dzienników EMANUELA SCHERERA
I ogłoszeń Pasaz Hausmana 9.

poleca: Dzienniki krajowe i zagraniczne we wszystkich językach. — Czasopisma literackie, naukowe, społeczne, polityczne. — Żurnale mod i t. d. — Wszystkie wydawnictwa ro-
botnicze. — Przyjmuje i układa ogłoszenia do wszystkich pism całego świata.

Z Mikulińiec

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

Nauczycielstwo okręgu sądowego mikulińcieckiego, pobierające płacę w Urzędzie podatkowym w Mikulińcach, czeka bezowocnie na swoje pobory od 1 sierpnia dotychczas. Urząd podatkowy w Mikulińcach, ewakuowany przed nawałą bolszewicką w Lwów, powrócił i zaczął urzędowanie z końcem października — ale bez gotówki, o którą odniósł się do krajowej Dyrekcji do Lwowa. Złaszającemu się w tym czasie nauczycielstwu robiono nadzieje, że pieniądze z pewnością „w tych dniach“ nadejdą i tem osłabiano im zawód i daremne wydatki na podróż. W końcu powiadomiono zgłaszających się, że Urząd pod. otrzymał ze Lwowa wiadomość o asygnowaniu dla niego w tarnopolskiej kasie 300,000 Mk., że po te pieniądze pojedą urzędnicy 12 b. m. a 13 będą wypłacali. W oznaczonym dniu (feralna trzynastka!) zgłosiło się całe nauczycielstwo po to tylko aby dowiedzieć się, że pieniądze z Tarnopola nie przywieziono, bo kasa w Tarnopolu polecenia wypłaty nie otrzymała. Znowu więc zawód i strata kosztów podróży!

Według prawideł biurowej manipulacji, oba referaty — do kasy w Tarnopolu i do Urzędu podatk. w Mikulińcach musiały być równocześnie wyeksperymentowane, a ponieważ Mikulińce otrzymują pocztę ze Lwowa via Tarnopol, przeto kasa w Tarnopolu powinna była dostać pismo o 24 godzin prędzej niż Urząd podatkowy w Mikulińcach. Jeżeli więc dotyczący „kawalek“ nie pozostał przez przeczek nie w ekspedycie we Lwowie, to chyba zamiast do Tarnopola, podwędrował do Tarnowa, Taracbrzegu, albo Tarnorudy, albo do jakieś miejscowości, której nazwa nie ma nic wspólnego z Tarnopolem. Tam odłożono tę asygnatę zapewne na bok, a przy wolnym czasie pomyślał, co z nią zrobić, i narzucił wysłać — z powrotem do Lwowa. Nie wiemy jak w tym wypadku postąpił Urząd pod. w Mikulińcach; prawdopodobnie zawiadomił o tem krajową Dyrekcję, ale istnieje obawa, czy przy urzędowych formalnościach i znanym postępie naszych poczt, nie przyjdzie nam czekać na wypłatę naszych tak długo zalegających poborów jeszcze i do grudnia, dlatego prosimy gorąco urząd w którym się owa zblakana asygnata znajduje, by ją najkrótszą drogą wysłał wprost na miejsce przeznaczenia t. j. do kasy w Tarnopolu.

Najlepiej by jednak było, ażeby krajowa Dyrekcja telegraficznie poleciła tarnopolskiej kasie natychmiastową wypłatę Urzędowi podatk. w Mikulińcach potrzebnej kwoty, anulując równocześnie znaczenie owej zblakanej czy zagiętej asygnaty.

Jeden z Interesowanych.

Kursy kooperacyi.

Trzymiesięczne kursy kooperacyi urzędującego Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie. Wykłady na kursach rozpoczną się dnia 21 stycznia 1921 r. Jednocześnie będą prowadzone: kurs dla ślepowych, dla rachmistrzów i kurs dla kierowników większych stowarzyszeń. Na kurs dla ślepowych wymagane jest przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej, na kurs dla rachmistrzów — w zakresie 4 klas i na kurs dla kierowników — w zakresie średniego zakładu naukowego. Na wszystkie kursy przyjmowana będzie młodzież w wieku od lat 18 do 35. Kursy mają charakter dokształcający i służą przede wszystkim dla uzupełnienia wiadomości teoretycznych i praktycznych tych, którzy już pracują w spółdzielniach; dopuszczane będą na kursy bez praktyki tylko osoby z dobrym przygotowaniem ogólnym, dlatego też kandydaci i kandydatki z praktyką spółdzielczą będą mieli pierwszeństwo. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych (4 do 9 i pół w.), aby dać możność uczęszczania na kursy pracującym w organach społecznych i uczącej się młodzieży. Dla przyjezdnych z prowincyi w godzinach przedpołudniowych od 9 do 2 będzie zorganizowa-

wana praktyka w sklepach, magazynach i biurach spółdzielni w Warszawie.

Ze względu na trudności mieszkaniowe przyjezdni muszą starać się o mieszkanie u krewnych lub znajomych; tylko nie wielką ilość słuchaczy i słuchaczek może liczyć na pomieszczenie w bursie, opłacanej przez Związek. Sienniki i pościel należy przywozić z sobą.

Dla zmniejszenia kosztów wyżywienia, radzimy również przyjezdnym przywozić z sobą jak najwięcej produktów spożywczych.

Zgłoszenia o przyjęciu na kursy, napisane samodzielnie i własnoręcznie należy przysyłać jak najwcześniej, najdalej zaś do dnia 31 grudnia b. r.

W zgłoszeniu winno być podane:

- 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) dokładny adres pocztowy i telegraficzny, 4) gdzie i jak długo kandydat: a) pobierał nauki, b) pracował w danym zakresie, 5) czym się trudni obecnie, 6) czym się trudnią rodzice, 7) na który kurs zapisuje się, 8) czy otrzymuje stypendyum, w jakiej sumie, od kogo i na jakich warunkach.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys własny, 3) świadectwa, względnie odpisy świadectw, z nauki i praktyki, 4) list polecający od zarządu miejscowego, względnie najbliższego w okolicy stowarzyszenia spożywców, lub innej organizacji o charakterze społecznym.

Kandydaci i kandydatki, którzy w odpowiedzi na podanie otrzymają od Zarządu Kursów wezwanie do przyjazdu, obowiązani są stawić się na wykłady w oznaczonym terminie.

Nauka na kursach bezpłatna.

Listy i zgłoszenia skierować należy pod adresem:

Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Warszawa-Mokotów, ul. Mickiewicza, skrzyżunku pocztowa 38, adres dla depesz: Zetes Warszawa.

O cenę ziemniaków dla Gdańska.

GDĄSK, 25 listopada (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu konstituanty gdańskiej toczyła się dyskusja w sprawie obniżenia ceny ziemniaków pochodzących z Polski. Przedstawiciel socjalistów niezadowolony p. Rahn domagał się, by rząd Gdańska w rokowaniach z rządem polskim o ziemniaki domagał się obniżenia ich cen i zrównania ich z cenami obowiązującymi w Polsce, gdyby zaś rząd polski na to się nie zgodził, wówczas należy odnieść się do rady ambasadorów względnie do Ligi narodów. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rokowania o ziemniaki z rządem polskim rozpoczyna się jutro i że obecnie Gdańsk nie znajduje się w położeniu takim, w którymby musiał się zgodzić na wszystko, co mu narzuca, skoro może apelować do Ligi narodów.

Dladrzei Europy wschodniej.

WARSZAWA, 25 listopada (Pat.). Dzenniki donoszą, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding złożył osobiście na ręce Herberta Hoovera 2500 dolarów na cele niesienia pomocy dzieciom w krajach Europy wschodniej a przede wszystkim w Polsce.

Komunikaty.

× Koło amatorskie kaflarzy we Lwowie, urządziło w niedzielę dnia 28. listopada Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej z programem: 1. Słowo wstępne, 2. Deklamacja, 3. Solo tenorowe, 4. Chór kółka, 5. X pawilon, dram. w 1 akcie. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesło I. rząd 20 mk., II. rząd 15 mk., miejsc stojące 5 mk. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą. Początek o godz. 6:30 wiecz.

× Kółko zabawowe Stow. murarzy i cieśli zawiadania P. T. członków, że w sobotę dnia 27. listopada urządzi wieczorek „Katarzynowy“ z tańcami, w sali własnej przy ul. Cłowej 1. 6. Początek o godzinie 8-mej. Komitet.

OGŁOSZENIA.

Ratujcie zdrowie

Przez z obłudnym wstydem!

Niech żyje świadomość!

SZYLLER-SZKOLNIK (autor prac bankowych) po dokładnym zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom wszelkie choroby męzyczne i żeńskie, następujące: płeć męzka, nie mające nic wspólnego z porożeniem.

DR. HERBSI: Jak zapobiegać zaraze się chorobami wenerycznymi. Słodka ochrona i najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu leczenia. Jak rozpoznać zaraze. Jak osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena Mk. 10.

DR. FRUCHTMAN: „Syfilis“. Niewielka, lecz treściwa broszura, książka zawiera najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposoby zapobiegania, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena Mk. 10.

DR. G. MÖLLER: „Najnowszy lekarz domowy“. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 588 cennych porad z ilustracjami. Cena Mk. 20.

DR. LYMAN SPERRY: „Życie płciowe zwierząt i ludzi“. Treść: Płeć zwierząt i ludzi. Narządy płciowe męzyczne. Przewodząca dojrzałość. Prostytucja. Choroby płciowe. Srodki podniecająco-odurzające. Leczenie. Cena Mk. 20.

DR. BRAUN: „Samowalt“ u męzczyzn i kobiet, jego skutki, środki wyłączenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena Mk. 20.

DR. KAROL WERNER: „Masaż“. Samouczek praktyczny. 14 świetnych rysunków, 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatizmu. Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia ławy, zrozmieniny dla kałków. Cena Mk. 20.

DR. KRAFFT-EBING: Znaczenia umysłowe na ile zaburzeń płciowych. Mnożstwo nadzwyczajnych dowiadzeń szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. Cena Mk. 50.

DR. ERNEST BRÜCKE: Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci. Bogatą treść, dużo cennych rad i wskazówek dla rodziców i opiekunów 40 rozdziałów 300 stronic tekstu. Cena Mk. 20.

CH. SZYLLER-SZKOLNIK: Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz by ludzie ulegali twej woli? Praktyczny podręcznik hygieny zymu zawiera wiele nowych rad i wskazówek. W 98 rozdziałach uczy co czynić, by wpływać na ludzi, sugestywność bez uciekania, ogadywać myśli, wyzbijać się pijactwa, palenia, dżonizmu, gry hazardowej. Cenne i praktyczne wskazówki co robić i jak być, by osiągnąć powodzenie i szczęście.

Cwiczenia psychiczne: najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu, usuwanie strachu, spotęgowanie woli, usuwanie złych namiętności i przyzwyczajzeń. Duża książka, mnóstwo ilustracji, wykładowa oświadczenia, ostatnie wydanie. Cena Mk. 180.

CH. SZYLLER-SZKOLNIK: „Ratujcie zdrowie“. Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysłała się bezpłatnie broszura, zawierająca cenne wskazówki i rady. 1708

Adres: Szyller-Szkolnik Psycho-grafolog. Warszawa, Piękna 25-12. P. S. Książki wysyłamy po otrzymaniu gotówki, gdyż pocztą zaliczek nie przyjmujemy.

Wpisy

na bezpłatny kurs języka międzynarodowego „Esperanto“ odbywają się we wtorki i soboty od godz. 7:30 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 26, l. p. 55-1

Panienka

lat 18 Polka z ukończonym kursom handlowym przyjmie posadę korespondentki w sklepie lub dworze. Adres: Paulina Guniwiczówna, Podhorocko Strzyja 1575-3

Szewskiego

zrobotnicza I. klasy, poszukuje zaraz na stałe, płacę 350 Mk. za spody damskie i męskie szty według umowy Kawalerzy mają pierwszeństwo, wikt i mieszkanie zapewnił. Antoni Hecht, Boryslaw. 157-3

Przyjmuję szycie

damskich sukien, bluzek, kostiumów i t. d. tak nowe jakoteż przeróbki oraz bieliznę damską i męską po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. l. p. (panek na prawo).

3.000 kg. woliny

drzewnej jest do odsprzedania w dniu 30. listopada. — Blizsze informacje w Sekretaryacie Związku zawodow. kolejarzy ul. Gródecka 69. 1547-3

Poszukiwany

chłopak biurowy z referencjami. Zgłoszenia osobiste w biurze firmy „Oikos“, ul. Kopernika 19. 54-3

Ciekawe powieści!

wypożycza Czytelnia „VITA“ Pasaż Haasmanna 8, l. p. Abonament miesięczny 20 Mk. — Kupujemy książki treści beletrystycznej lub naukowej pojedynczo oraz całe księgozbiory. 47-10

Damskie, męskie i dziecięce

kapelusze, hurtownie i częściami, stare przerabiam na najnowsze fasony

Tworzyiański

gen. zast. p. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników z składnicą Lwów Kościelna 8. gmach Izby Rękodzielniczej. 1246-15

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. KRISCH, ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872-26

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

FUTRA wszelkiego rodzaju, kolie, zarekawki, piaseczki damskie — wykonuje solidnie
Pracownia futer Andrzeja Kuźmińskiego
Lwów, ul. Kopernika 1. 5.
Kupuje futra, placąc najwyższe ceny i przyjmuje do komisowej sprzedaży.

Kupię lokomobile

35-40 HP.

Sprzedam

motor benzynowy „Gnom“ 12 HP., lokomobile 12 HP., obrotnicę średnicy

4-50 m. w bardzo dobrym stanie. —

Zgłoszenia: „PLUTO“. Sykstuska 43 a, I. p. Lwów. 49--

FIRMA SPEDYCYJNA I CŁOWA

GOLDSTAUB i LAUF

LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 15.

ODZIAŁY: WIEDEN, Schottenring 30.
KRAKÓW, Starowiślna 50.
ŁÓDŹ, Zachodnia 53.

SPECYALNOŚĆ FIRMY: Regularne wozy zbiorowe z Wiednia i Łodzi 2 razy w tygodniu, z Krakowa codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt. — Zaliczkowanie towarów we Wiedniu, Krakowie i Łodzi. 1356-16

WŁASNE MAGAZYNY — RYCHŁA ODPRAWA CŁNA — WŁASNE WOZY MEBLOWE — ZAŁATWIA RYCHŁO POZWOLENIA PRZYWOZU I WYWOZU.

Zlecenia dane we Lwowie wykonuje przez własne oddziały.



Uprasza się Szan. Wydawnictwa Polska o stałe nadsyłanie po kilka egzemplarzy waszych pism, do sprzedaży w Ameryce, po otrzymaniu takich, natychmiast wysłamy zamówienia wraz z należnością.

Największe Biuro Pism Polskich całego świata

Adres: 1420-26

„FIGLARZ“ Publ. Company

1449 W. Division St. Chicago Ill. U. S. A.

Do wszystkich ślusarzy i mechaników.

Kurs wiadomości teoretycznych

rozpocznie się 1568-1

dnia 2-go grudnia o godzinie 6. wieczorem

Wpisy kończą się dnia 1-go grudnia.

Instytut technologiczny ul. Boniarda 5

Były elev kliniki wiedeńskiej

Dr. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
ord. od 8-9 i od 12-6 Lwów, Sykstuska 17.

PIECZECIE
MONOGRAMY
TABLICE



Wykonuje najtaniej w pracowni a. l. piętrze.
KRYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska
13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią odwrotnie.

Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Stowarzyszeń Spożywczo-Gospodarczych

„JEDNOŚĆ“

we Lwowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 5. grudnia 1920 o godzinie 9. przed południem, w sali Kasy Oszczędności, ul. Legionów róg. ul. Jagiellońskiej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok administracyjny 1919/20.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej (rewizyjnej) i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków.
5. Rozdział nadwyżki bilansowej.
6. Sprawa powiększenia środków obrotowych Związku i Stowarzyszeń związkowych.
7. Określenie stosunku Związku do innych Związków spółdzielczych w Polsce.
8. Zmiana statutu.
9. Wybory uzupełniające: a) 5-ciu członków Rady Nadzorczej. b) 6-ciu zastępców Rady Nadzorczej.
10. Zatwierdzenie wyboru 1 członka Zarządu i 2 zastępców (§§ 14 i 29 stat.).
11. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej (§ 32 stat.)
12. Wnioski i interpelacje.

Stanisław Paluchowski
sekretarz Rady Nadzorczej.

Julian Obirek
prezes Rady Nadzorczej.

Lwów, dnia 23. listopada 1920.

Tutki i bibułki cygaretowe
najprzedniejszej przed-
wojennej jakości w
rulonach lub pu-
dełkach. —

P R O M I E Ń

Na doobóh
Tow. Szkoły
Ludowej

50%
FABRYKA
Lwów, Sakramentek 16.

Kupuje

każdą ilość skór
zajęczych, króliczych itp.
placę najwyższe ceny.

M. REISS (następca)

Lwów, plac Gołuchowskich 1. 11.

Doroczne

Walne Zgromadzenie

pracowników gminnych m. Lwowa

odbędzie się

w piątek 26-go listopada o godz. 7-mej
wieczór w sali Domu Narodnego przy ul.

Rutowskiego

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu.
- 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności.
- 3) " " kasowe za rok 1919/20
- 4) " " komisji skontrolującej.
- 5) Udzielenie absolutorium Zarządowi
- 6) Wybór nowego Zarządu.
- 7) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę mają członkowie za okazaniem
legitymacji związkowej.

ZA ZARZĄD:

Z. Drobni w. r.
sekretarz.

1564

Fr. Hoffman w. r.
zast. przew.

KUPUJE!

różne puszkę

(z margaryny, mleka kondensowanego, smalcu
i innych konserw) — placę najwyższe ceny.

N. AUG

blacharz, ul. Bernsteina 3, II. p.

Nowo otworzony 27-10

Skład sukna i towarów białych

pod firmą **EMIL STROH** — LWÓW —
Kazmierzowska 3, I. p.
poleca towary tak krajowe jak zagraniczne we
wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna

WYRÓB KRAJOWY!

„HYGIENICZNE MAIS“

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
najlepszej jakości do nabycia w fabryce:
N. i J. PERLMUTTERÓW
Lwów, ul. Tkacka 1. 4.

Pracownia nowoczesnej fotografii

„HENERA“

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

znajduje się we Lwowie

tylko

przy ul. Koralmickiej 4

— (boczna Akademickiej i Zimorowicza) —

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.